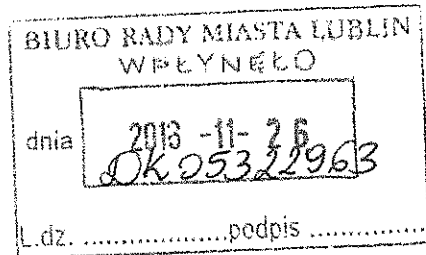




Radny Rady Miasta Lublina Stanisław Brzozowski

Lublin dn. 26 listopada 2018



Pan Krzysztof Żuk
Prezydent Miasta Lublina
Za pośrednictwem
Przewodniczącego
Rady Miasta Lublina

Interpelacja w sprawie nierozważnej polityki kulturalnej miasta Lublina.

Wielmożny Panie Prezydencie,

zwracam się do Pana w związku z faktem wspierania finansowego przez miasto Lublin osób, które mogą być kojarzone z szowinizmem ukraińskim o antypolskim wydźwięku.

Mimo wyjaśnień rzecznika prasowego Pana Prezydenta, że miasto nie organizuje festiwalu "Ukraina w Centrum Lublina", tylko wspiera finansowo, to trudno zrozumieć, że wydajemy publiczne pieniądze na ludzi, którzy mają antypolskie nastawienie. Nie jest wystarczającym tłumaczeniem, że miasto współfinansuje ok. 200 projektów i że, nie ingeruje w program tych projektów. Moim zdaniem i wielu innych mieszkańców naszego miasta, którzy oburzeni prosili mnie o interwencję w tej sprawie, miasto i odpowiedzialne instytucje prawdopodobnie nie zapoznają się dostatecznie wnikliwie na co wydają pieniądze publiczne tylko według jakiegoś sobie tylko znanego klucza przyznają finansowe wsparcie. Czy zasada płacę i wymagam nie jest wystarczająco logiczna i godna zastosowania?

Nie muszę chyba nikogo przekonywać jak ważna jest delikatna sfera kultury.

Obchodzimy w tym roku stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości. To właśnie dzięki kulturze nasz naród przetrwał okres 123 lat niewoli, rozdarcia pomiędzy trzech zaborców, rusyfikację i germanizację.

Czy przetrwałby w sytuacji, gdyby polska kultura nie była wspierana finansowo i materialnie?

Dzisiaj, kiedy wyraźnie to widać jak ścierają się ze sobą sprzeczne interesy różnych organizmów państwowych i różnych cywilizacji wspieranie naszej rodzimej kultury powinno być szczególnym obowiązkiem patriotycznym każdego Polaka, a szczególnie tych, którzy instytucjonalnie związani są z kulturą.

Na naszych oczach załamuje się propagowana i wspierana finansowo przez różne międzynarodowe i lokalne środowiska polityka multikulturalizmu. Czas najwyższy, żeby zweryfikować i nasze lubelskie podejście do tej kwestii.

Rozumiem artystyczne inspiracje jakimiś elementami obcej kultury, ale powinniśmy mieć świadomość nadrzędnej wartości naszej kultury i cywilizacji. W przeciwnym razie stajemy się zupełnie bezbronni, a w ostatecznym rozrachunku musimy sobie zdawać sprawę, że w efekcie

zniszczenia naszej kultury na to miejsce wejdzie inna kultura. Niekoniecznie wyższa. Tak, bo są kultury i cywilizacje wyższe i niższe. Nie jest prawdą, że wszystkie kultury są równorzędne. Pisał już o tym Feliks Koneczny. Szkoda tylko, że jego dzieła nie są znane i propagowane. Może w ramach działalności kulturalnej należałoby to zmienić?

Nasza cywilizacja i jej kultura należą do najwyższych, więc nie mamy powodów żeby się wstydić, natomiast nie znaczy to, że bez naszych starań kultura będzie się sama rozwijała.

Mnie i wiele innych osób niepokoi to, że zbyt często otrzymują wsparcie projekty, które w żaden sposób nie przekładają się na nasze społeczne dobro. Rozumiem wsparcie dla propagowania naszej kultury i twórczości na zewnątrz i zgodę na wymianę kulturalną na zasadach sprawiedliwej symetrii zarówno co do ilości jak i wysokości finansowania. W innym przypadku może to naruszać naszą dumę i godność narodową. My mamy obowiązki wobec naszej kultury. Każdy niech wspiera przede wszystkim swoją kulturę, tym bardziej, że jak wyżej wspomniałem możemy, a nawet powinniśmy być z niej dumni.

Ten konkretny przypadek Ołeha Skrypka, który uznawany jest za głównego twórcę nowego hymnu zbrodniczej Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), odpowiedzialnej za ludobójstwo na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. "Sami twórcy przyznawali zresztą, że to nowa wersja hymnu OUN". OUN i UPA to dwie uznawane przez nasze państwo za zbrodnicze, organizacje szowinistów ukraińskich. Jak można wspierać ludzi, którzy za swoich bohaterów uznają morderców naszych ojców i dziadków? Czy my mamy jakieś samobójcze inklinacje?

Co do samego projektu realizowanego przez Fundację Kultury Duchowej Pogranicza, "Ukraina w Centrum Lublina". Już sam tytuł może budzić kontrowersje ze względu na swoją jednoznaczność sformułowania. Co to znaczy? Czy centrum Lublina należy do Ukrainy? Czy cała Ukraina przyjechała do centrum Lublina? Trudno to zrozumieć.

Biorąc powyższe uwagi i wątpliwości pod uwagę bardzo proszę o znacznie bardziej wnikliwe weryfikowanie w przyszłości projektów dotyczących finansowania lub współfinansowania szeroko pojętej kultury oraz osób uczestniczących w tych projektach, jeśli nie chcemy obudzić się za jakiś czas w niechcianej i nieprzyjaznej rzeczywistości.

z powierzeniem

Steniatas Burrowski